KURJER WARSZAWSKI.

D. 24. Października. — Rok 1847. Niedziela. № 285. Jutro, ŚŚ. Kryspin i Kryspjanin. Uro: J.C.W. W.X. Michała Mikołajewicza.

Na Nabożeństwie Jubileuszowem u XX. *Bazyljanów* onegdaj i wczoraj, mnóstwo było Pobożnych.

Rada Admini: d. 24go Wrz: (6 Paźdz:) r. b. delegowała Zastępcę Sędziego Trybu: Cyw: Guber: August: Wydziału 1go, Teodora *Romanowskiego*, na iego żądanie, do pełnienia obowiązków Asesora Prokuratorji w Król: Polskiem, i zanominowała Asesora Prokuratorji Józefa *Praszkiewicza*, Zastępcą Sędziego Tryb: Cyw: Gub: Augustow: Wydziału 1go.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrz. i Duch: pod d. 20 Wrześ: (2 Paźdz:) r. b., powołała PP. Jakóba *Centnerszwera* Nauczyciela Szkoły Rabinów, tudzież Samuela Izaaka *Hopfenblum*, na Członków Rady Szczegółowej Szpitalu Starozakonnych w Warszawie.

Jutro w Kościele XX. Kapucynów o godz: w pół do 11ej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Pauliny z Grabowskich *Brzezińskiej;* na które pozostały Mąż wraz z trzema małoletniemi Synami, Familję, Przyiaciół i Znaiomych zaprasza.

Wczoraj, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, rozstała się z tym światem, Anna z Brzeżowskich *Zandt*, Żona Karola Zandt, Urzędnika z Wydziału Górnictwa. Pogrążone w smutku pozostałe po niej Dzieci, zapraszaią Krewnych, Przyiaciół i Znaiomych, na exportację zwłok Jej, iutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy XX. Reformatów, na smętarz Powązkowski.

Gdy powinnością iest każdego, przyczynić się do przyniesienia ulgi cierpiącej ludzkości, przeto mam za obowiązek, podać do wiadomości powszechnej, iż nabywszy skaryfikator czyli instrument do stawiania baniek, wynalazku P. Hermana *Rothblatt* (zamieszkałego przy ulicy Nalewki pod Nrem 2262), któremu Najwyższa Rada Administracyjna raczyła udzielić patent, takowego z najzbawienniejszym używam skutkiem. Instrument ten przewyższa wszystkie dotychczas używane, gdyż przez lekkość sprężyn i nader prędkie działanie, w ciągu pół minuty do 30stu nacięć boleść przy stawianiu baniek, ledwo czuć się daie. Mam przeto honor polecać się potrzebuiącym tego środku, a zarazem oddać zasłużoną pochwałę skutecznemu wynalazkowi. — *Sikorski* Mateusz, starszy Felczer, ulica Franciszkańska Nr 1819.

Księgarnia G. Sennewalda, odebrała z Wrocławia nowe dziełko pod tyt: *Pana Prawdzickiego z Wymysłowa*, dziwne podróże i przygody na lądzie i na morzu, przez niego samego w gronie przyiaciół opowiedziane, i przez iednego z tychże skreślone; z 8ma rycinami, cena zł. 5.

W pismach publiczn: Rossyjskich, między innemi w Inwalidzie Ruskim czytamy: że kąpiele parowe okazały się nader skutecznemi w chorobach *epidemicznych*. Nieodrzeczy zatem będzie zwrócić uwagę Publiczności na zakład P. *Ossowskiego* w Warszawie, zasługuiący na nader znakomitą pochwałę.

Przysłowia szkodliwe postępowi przemysłu i pracy. Słuchiwałem w dzieciństwie przysłowia poczciwego ludu: »Ucz się chłopcze, bo nauki ani woda nie zabierze, ani ogień nie spali." Rozumiałem z tego, że nauka iest skarbem niestratnym, który człowiek w sobie nosi, i podług dobrego użycia ciągle korzysta. Lecz słuchiwałem i drugiego przysłowia, ieszcze częściej przez zawołanych próżniaków powtarzanego: »Bodajto siła umieć, a mało robić." Byli to ci, co się najwięcej z tego chełpili, że nie z *iednego pieca chleb iedli*. Tacy ludzie z podobną nauką, podobni byli do owej *krowy, która wiele ryczy a mało mleka daie*. O takich ludziach po ich zejściu można było powiedzieć, że całe życie byli rozumni, a głupio pomarli. Lepiej więc słuchaj każdy człowiecze Mędrca Pańskiego, który mówi: *Idź próżniaku do mrówki i naucz się od niej pracowitości*, tego ci życzy z całego serca, *J. Żochowski.*

Autor *Listopada* (Hr: Rzewuski) napisał nowy romans historyczny z XVI wieku, w 3ch tomach, pod tytułem: *Zamek Krakowski.* Dzieło to będzie wkrótce drukowanem w *odcinku* (feiltonie) gazety *Tygodnik Petersburgski*, a następnie w osobnej książce, na którą Redakcja rzeczonej gazety, prenumeratę przyjmować będzie.

»O czem tak rozmyślasz?" zapytał Pan Leon N* swego Przyiaciela, który niedawno przybył do Warszawy. Ten odpowiedział: że zastanawia się nad dolegliwościami doczesnego życia od kolebki, aż do trumny, i uważa: iż ludzkie życie na tym świecie, iest tkaniną z samych cierpień, gdzie-niegdzie tylko przyiemnością i weselem przeplataną. Cierpienia i dolegliwości na tym świecie zaczynaią się od głowy; zwykle bowiem małe dzieci na głowy choruią i cierpią wiele na gruczoły i skrufuły, oraz wyrzuty zwane ognipióra, lub zapalenie oczu. Dla tego w młodości najwięcej starania i zachodu iest około leczenia i kształcenia głowy z niemałym kosztem i znacznemi wydatkami. Po wyleczeniu i ukształceniu głowy, cierpienia inne drażniące i niepokoiące duszę i umysł, wstępuią do piersi, i siedlisko swe zwykle w sercu, iako ognisku uczuć zapalnych i uniesień utopijnych, obieraią. Takie cierpienia

znaczne nakłady wyciągaią, a niekiedy nawet całe mienie nadwerężaią, albo też zdrowie niszczą i życie skracaią. Następnie, dolegliwości zajmuią swe miejsce w środkowej sferze człowieka, mianowicie w żołądku, na który wszystkie całego ciała, nawet i głowa, pracować musi. Ten nienasycony żarłok, na swe wyleczenie i zaspokoienie bardzo wiele potrzebuie; często spostrzegamy rekonwalescentów, którzy ieszcze przed wyjściem z dolegliwej choroby zbytecznego apetytu, całkowity swój maiątek przeiedli i strawili, a potem tak są osłabieni, iż kijem podpierać się muszą. Nareszcie, najprzykrzejsza i najsmutniejsza ostateczna słabość przechodzi w dolne części i obarczą nogi, które iuż woli i chęciom człowieka posłuszne być nie chcą. Wtedy idący nachyla głowę ku ziemi, dla postrzeżenia czego im niedostaie, lub może szuka miejsca do wygodnego spoczynku i odetchnienia, a usiadłszy, z westchnieniem powtarza często słowa Króla *Salomona*: »*Vanitas vanitatis et omnia vanitas.*" Ta okoliczność nasuwa ostrzegaiącą uwagę, iak na słabość nóg wcześnie pamiętać należy, aby, podczas ich cierpienia, pieszo nie chodzić.

(Art: nad:). Panie Redaktorze Kurjera! Ponieważ umieszczasz w pisemku swoiem różne zdarzenia zaszłe w Warszawie, racz więc przyiąć i niniejszy artykuł, o *miłosiernym uczynku pieska*. Szedłem z moim przełożonym koło szlachtuzu na Pradze, a mój piesek biegł koło nas; wtem słyszemy kiedy niekiedy słaby pisk; wiadomo, że około powyższego szlachtuza są doły, a że to było po deszczu, więc w dołach tych było dosyć wody. Ktoś w taki dół wrzucił czworo kociąt, aby ich potopić; iakoż troie iuż nieruszały się, a czwarte tylko czasem dawało znaki życia i pisnęło. Wtem mój piesek zaczyna biegać obok tego dołu, nareszcie odważa się, właził w wodę, i wyciąga kocie które piszczało; kładzie go na suchy piasek i przygląda się mu, ale kocie tylko czasem łapką albo główką ruszyło; piesek więc zaczyna kopać dołek w piasku i dosyć głęboki, bierze w pysk kociaka, a obawiaiąc się żeby go żywcem nie zakopał, pogryzł mu kark i podgarle, potem włożył go w dołek, i formalnie zagrzebał; wlazł znowu do wody, i resztę kociaków powynosił, i wszystkich tym sposobem pochował i piaskiem przysypał. Mój przełożony, ia i ieszcze 2ch świadków, którzyśmy temu zdarzeniu przypatrywali się, możemy zaręczyć za istotną prawdę. *

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda* Księgarza i Typografa, przy ulicy Miodowej Nr 496, wyszedł 12 poszyt *Historji Konsulatu i Cesarstwa*, A. *Thiersa*. Na tym poszycie kończy się tom 2gi wydania w polskim języku. Następny poszyt rozpoczynaiący tom 3ci, iuż iest w druku; cena prenumeracyjna całego dzieła w 4ch dużych tomach z 20tu rycinami, wynosi zł. 60. Poprzednio wyszła *Historja Zgromadzeń Prawodawczych, Konwencji Narodowej i Dyrektorjatu*, czyli Francja od r. 1789 do 1800, opowiadaiąca wypadki we Francji poprzedzaiące epokę Konsulatu i Cesarstwa, również w 4ch dużych tomach ścisłego druku, kosztuie zł. 60.

Wczoraj wieczorem nad Warszawą od strony zachodu, postrzeżono *Słup ognisty czerwony*.

W iednym z domów tutejszych, pewien Jegomość założył się z całem towarzystwem, że *zje całego wołu*, ale że na to musi być na czczo. Proba więc odłożoną została do dnia następnego. Ów Jegomość na którego iuż wszyscy iak na iakiego największego żarłoka patrzeli, pościł, czy nie pościł, przez dzień cały, tego niewiemy, dość że wieczorem stawił się przed zakładaiącemi, którzy z początku dziwili się, że razem z sobą nie kazał przynieść olbrzymiego pieczystego, którem miał uraczyć się. Ale wkrótce śmiech ogólny powstał, gdy zakładaiący się wydobył z kieszeni *całego wprawdzie wołu*, ale w miniaturze z piernika, w iednej z tutejszych fabryk upieczonego, którego przy pewnej nawet ze strony dziatwy miejscowej zazdrości, w mgnieniu oka skonsumował.

Starozakonna Sura Berkowa *Fyszkop*, przeżywszy lat 104, onegdaj zakończyła życie na Pradze.

Onegdaj parobek z fabryki papieru w Jeziorny, iadąc ulicą Nowy Świat, wozem w trzy konie, na którym znajdowało się 30 centnarów potażu, potrącił wyrobnika z nazwiska niewiadomego, ktory będąc ztratowany końmi, a następnie przeiechany wozem, na miejscu życie utracił. (G. P.)

Onegdaj na targu za Żelazną bramą, obrzydły skąpiec i do tego niecny lichwiarz, spotkawszy znaiomego, zapytał się go, czy nie zna sposobu, aby koszule niedarły się. »O znam," odpowie zapytany. »A iakiż tedy?" rzecze skąpiec. »O to, na spód kłaść surdut, a na wierzch koszulę."

Do Składu Materjałów piśmiennych i Wyrobów introligatorsko-galanteryjnych W. *Kreusch*, przy ulicy Rymarskiej, nadszedł poszukiwany papier *Whatmana* w rozmaitym formacie, Kreda czarna prawdziwa *Conte a Paris*, Pióra stalowe w najlepszym gatunku z fabryki poprawnej patentowane, Podwiązki angiels: *Elastic Bands*, Ołówki A. W. *Fabera*, Papier listowy z fabryki *Marion*, *Bath* i innych; nadmieniaiąc że kupuiącym papier na listy w składzie powyższym, wytłaczaią się na żądanie litery z właściwemi koronami *gratis*.

Józef *Karpiński*, Patron Trybunału Warszawskiego w Warszawie, przeniósł swoie mieszkanie pod Nr 548 przy Krasińskim placu, na 1sze piętro.

W Księgarni Ign: *Klukowskiego*, przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej Nr 496 Lit: c. znajdują się następujące dzieła do nabycia: *Kazania Adwentowe* J. G. *Massilona*, z francuz: na polski ięzyk wytłumaczone przez X. Adama J. K. *Szeleskiego*, zł. 12; *Swiętej Teressy Droga do doskonałości*, przełożył z fran: M. B *Szyszko*, zł. 10; *Poradnik dla myśliwych*, czyli o rozmaitych sposobach zabijania lub łowienia zwierząt, z przydanemi uwagami nad obchodzeniem się z bronią, utrzymywaniem koni, układaniem psów i sokołów do polowania, zbieraniem i konserwowaniem trufli, urządzaniem wabiów i t. d ; dzieło dla łowczych i miłośników polowania wielce użyteczne, napisane p. Jana *Szyttlera*, zł. 8. *O'Donnel*, powieść Irlandzka p. *Ledy Morgan*, tłumaczył z angiel: A. *Kośmiński*, 3 tomy, zł. 15. *Dziadek i 4ej iego wnukowie*, czyli wiadomości dla dzieci czytać umieiących, w rozmowach praktycznym sposobem wyłożone; Książka pożyteczna tak dla dzieci, iako i dla osób ich wychowaniem trudniących się, 2 tomy zł. 12. *Ostap Bondarczuk* najnowsza powieść J. I. *Kraszewskiego*, zł. 7.

Dziś w Red: Kurjera złożono zł. 5 od L. dla Ochron dziatek będących pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, na intencją G.

Na ostatnich targach Warszaws: i Pragsk:, płacono za korzec 4ro-ćwierciowy Żyta rs. 3 k. 30 (zł. 22). Pszenicy rs. 5 k. 30 (zł. 35 gr. 10). Jęczm: rs. 3 k. 36½ (zł. 22 gr. 13). Owsu rs. 1 kop. 70 (zł. 11 gr. 10). Siana fura iedno-konna od rs. 2 kop. 70 do rs. 3 k. 90 (od zł. 18 do zł. 26); paro-konna od rs. 4 kop. 35 do rs. 5 k. 85 (od zł. 29 do zł. 39). Słomy fura zwyczajna od rs. 1 k. 20 do rs. 2 kop. 70 (od zł. 8 do zł. 18). Wół dobry od rs. 36 do rs. 49 k 95 (od zł. 240 do zł. 333), średni od rs. 27 k. 65 do rs. 35 k 77½ (od zł. 184 gr. 10 do zł. 238½), lichy od rs. 22 k. 50 do rs. 27 (od zł. 150 do zł. 180). Kartofli korzec rs. 1 kop. 61 (zł. 10 gr. 22). Okowity garniec rs. 1 k. 35 (zł. 9); Szumówki kop. 80½ (zł. 5 gr. 11). — Sprowadzono onegdaj na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego, przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 372, z różnych miejsc Królestwa 241; ogółem wołów 613, wieprzy 712, baranów 1551; z tych zakupili Rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta, wołów sztuk 440, wieprzy 445, barany wszystkie. (G. P.)

Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Jednej chwili*, przywołani: JPP. *Żółkowski* i *Panczykowski*.

Wysokość wody na Wiśle stop 3, cali 1.

W ciągu ubiegłego tygodnia, od dnia 16go do 22go b. m. przybyło do *Warszawy* i wyiechało z niej, *koleią żelazną* osób 3,627. Od 1 Stycznia do 15go Październikа r. b. przyiechało i wyiechało osób 172,843. Razem osób 176,470.

Z Borzęcina — Nabożeństwo Jubileuszowe w Parafji Borzęcińskiej, odprawiło się z największą pobożnością w dniu 2 t. m.; o godz: 4tej po południu, po zgromadzeniu Ludu do Kościoła, Procesja udała się do Kaplicy w polu stojącej; tam zabrał głos Xiądz Ludwik *Ziemiański*, Kanonik, Proboszcz Zbikowski, i w imieniu 6ciu Parafji: Borzęcina, Babic, Kiełpina, Łomian, Wawrzyszewa i Żbikowa, oddał cały zarząd Nabożeństwa Jubileuszowego, JJXX. Bernardynom konwentu Warszawskiego. Po tej mowie wystąpił JX. Kustosz Franciszek *Morański*. Swiętość Nabożeństwa Jubileuszowego dowodził, i do godnego odprawiania Ŝgo Jubileuszu zachęcaiąc Lud swem krasomówstwem, rozczulił. W czasie Nieszporów zaiął ambonę X. Lektor Baltazar *Fryszkowski*, rozgłaszaiąc naukę Niebieską; dowiódł i tego, że iest Mówcą znakomitym. W następnych dniach, wszyscy 5ciu Kapłanów Ŝgo Franciszka, iako to: X. Fr: *Morański*, iako Dyrektor missji; X. Lektor *Fryszkowski*, X. Bonifacy *Barełkiewicz*, X. Kandyd *Zmudowski* i X. Maryan *Misiński*, gorliwie i uczenie nauki Ewangieliczne opowiadali. Dzięki tobie za to szanowny Kustoszu konwentu Warszaws:, żeś nam tak zdolnych Kapłanów do odprawienia Ŝgo Jubileuszu raczył przystawić, bo Lud zachęcony odgłosem ich nauk, tłumnie zbiegał się do świątyni, której pomieścić nie mogła tak dalece, żeś naukę swoią pożegnalną w dniu 9 t. m., był przymuszony głosić na smętarzu. Codziennie zgromadzało się Ludzi na Nabożeństwo około dwóch tysięcy, a w dniu ostatnim przeszło 3,000. Kapłani świeccy i XX. Kameduli, ciągle Ŝtej spowiedzi słuchali.

Petersburg 1/13 *Paźdz:*. — Dnia 22go Września, N. CESARZ, przy odbytym przeglądzie wojsk, skoncentrowanych pod Winnicą, raczył znaleść 4tą dywizję lekkiej iazdy z artylerją, pułki zbiorowe iazdy i piechoty, złożone z żołnierzy na czas nieograniczony urlopowanych, tudzież 4ty batalion tyralierów, we wzorowym stanie. Dnia 23go, J. C. Mość raczył odbyć musztrę 4ej dywizji iazdy lekkiej z iej artylerją, i ze znakomitego stanu tych wojsk, pozostał zupełnie zadowolonym. Po ukończeniu tej musztry, N. PANU przedstawieni byli Junkrowie, przeznaczeni do awansowania na Oficerów. Dnia 24, J. C. Mość odbywaiąc ogólną musztrę korpusową wojsk zebranych pod Winnicą, raczył być z nich zadowolony, szczególniej zaś z 4ej dywizji iazdy lekkiej z iej artylerją.

Wiadomości z Kaukazu. 20go Sierpnia, z obozu przy aule Salty w Dagestanie. — Po rozbiciu, dnia 7 Sierpnia, band Kibit-Mahometa i oczyszczeniu, d. 9go, miejscowości na prawem skrzydle naszego obozu z partji nieprzyiacielskich, roboty zakopowe przeciwko aułowi Salty prowadzone były czynnie i z zupełnym skutkiem. Baterje wyłomowe zostały urządzone. — D. 22 zaiętą została iedyna pozostaiąca u nieprzyiaciela droga kommuni-

kacji z mostem Sałtyńskim, przechodząca przez ogrody na stronie zachodniej aułu. W tym celu wysłany został Jenerał-Maior Biurno, z 2ma bataljonami i częścią milicji Samurskiej pieszej, a tymczasem, aby odwrócić uwagę nieprzyiaciela, rozkazano było, w głównym obozie, z tyłu zakopów, zebrać się wojskom i udawać przygotowania do szturmu.—Rozporządzenie to osiągnęło cel zamierzony. Górale, którzy byli wypadli na przeciw Jenerał Maiorowi Biurno, postrzegłszy poruszenie w naszym obozie, pośpieszyli na powrót do przzodowej strony aułu, aby go bronić. Następnie ogrody były zaięte przez wojska nasze, bez żadnej straty, i do ufortyfikowania tej pozycji natychmiast przystąpiono.— Lezgińczycy czując ważność utraconej miejscowości, atakowali w nocy zaledwo obwarowany w ogrodach oddział Jenerał Majora Biurno; na wzgórzu leżącem, z przodu pozycji walka ręczna trwała przeszło dwie godziny. Lezgińczycy siedm razy wszczynali atak, lecz za każdym razem odpierani, odstąpili nareszcie z ogromną stratą. — Pozostałe garnizonowi ścieżki dla komunikacji przez most, a nawet woda, zostaią pod ogniem wojsk Jenerał Majora Biurno.— Pomyślna ta, lecz zbyt zacięta rozprawa, nie mogła być i dla nas bez pewnej straty; szczególniej dotkliwą iest strata Podpułkownika Bibanowa, który raniony był ieszcze pod Hergebillem, a tu poległ śmiercią walecznych. — Tymczasem d. 24go główną minę doprowadził Podpułkownik Inżenierów Kessler, ku baszcie centralnej przodowego frontu fortyfikacji. Wysadzeniem iej nietylko baszta środkowa, lecz i przytykaiące do niej sakle powiększej części wyleciały na powietrze. — Zdrowie wojsk w zaspokaiaiącym iest stanie, pomimo gorących dni, i zwiększonych zatrudnień żołnierzy. Cholery niema. — Na innych punktach nie było żadnych nieprzyiaznych ze strony górali przedsięwzięć, oprócz zamachu Daniel-Beka przeciwko dwom wsiom Kazi-Kumykskiego chaństwa; napad ten odparł Rotmistrz gwardji Ałagar-Bek, z milicją Kumycką.

(A. n.) W Kurjerze Warsz: z d. 4 Październ: r. b. Nr 265, była wzmianka o *Cyganach*, i ich pochodzeniu. Dla uzupełnienia tych wiadomości, nie odrzeczy będzie przytoczyć wypadki czynionych w tym przedmiocie badań wielu uczonych; zebrał ie Ign: *Danilowicz*, w wydanej w Wilnie 1824 »Wiadomości historycznej o cyganach"; treść ich iest następuiąca: Cyganie pierwszy raz okazali się w Europie na początku XVgo wieku, około r. 1417. Zgadzaią się wszyscy, że oni z Turcezch naprzód przybyli i udawali się za pokutuiących Pielgrzymów. Rozmaite były mniemania o ich początku; najgłówniejsze było, że z Egiptu pochodzą, lecz i tam miani są za przybyłych tułaczów. Język swój starannie ukrywaią; przez długi czas niemogli go poznać uczeni, i to było przyczyną braku dokładnych o tym narodzie wiadomości. Gdy iuż całkiem o sposobności odkrycia rodzinnej ich ziemi zwątpiono, traf szczęśliwy do oczywistości przekonał o najbliższem podobieństwie mowy cygańskiej do indyjskiego języka. Zadyktowane przypadkowie do sta wyrazy, przez 3ch w Leyden uczących się Malabarczyków w prowincji iak powiadali Czygania zrodzonych, bez trudności cygan europejski poiął i objaśnił. Niewiedząc o tem odkryciu uczeni *Büttner*, *Rüdiger* i *Pallas*, odmienną drogą uderzaiące spostrzegli podobieństwo mowy prowincji indyjskiej Multan (nad rzeką Indus), do cygańskiej; a uczony *Grellman* wykazał, że w 30stu indyjskich wyrazach, 13cie cygańskich naliczyć można. Wspieraią wyczerpnione z języka dowody niezatarte dotąd w powierzchownej postawie, brunatnej barwie twarzy, i nałogach dochowane do Indjan podobieństwa. Bojaźliwe tchórzostwo, upędzanie się za czerwoną odzieżą, troskliwe ukrywanie własnego języka, też same ruchome kowalskie i rzemieślnicze narzędzia, pląsy cyganek z wszelkiemi nieprzystojnemi wykonywane iestami, przy muzyce przez ojca odbywanej, są całkowicie indyjskie. Wróżenie którem powszechnie cyganki trudnią się, ma swoie siedlisko w Indjach. Wstręt cygana od związków małżeńskich z osobą niecygańskiego rodu, i podległość niewolnicza żony, pożądanie mężkiego potomstwa, całkiem indyjskie przypominaią kasty. Nakoniec wielu dawniej do Włoch przybyłych mieniło się indjanami. Z pomiędzy kast licznych indyjskich, cyganie należeć maią do najniższej, i nieczystej złodziejskiej kasty *Suders* lub *Sudra*, do usług i podlejszego rzemieślnictwa przeznaczonej, ciągle w stanie niewolnictwa będącej, z którego nikt iej wyzwolić nie może. Powodem wędrówki, maią być morderstwa, pożogi i zniszczenia r. 1408 i 1409 szerzone w Indjach przez nawracaiącego do moslanizmu Timur Kana. Kasta Sudra najmniej do rodzinnej przywiązana ziemi, i od innych prześladowana, łatwiej wędrówkę mogła przedsięwziąść.

Anglja.— 18go b. m. odbyła się druga narada gabinetowa w ministerstwie spraw zagr:. — Xżę panuiący Sasko-Koburgski, Brat Xcia *Alberta*, spodziewany iest w Londynie. — Dyrektorowie towarzystwa wschodnio-indyjskiego, 4go Listopada wyprawią ucztę pożegnawczą dla Gubernatora ieneralnego Indji, Hrabiego *Dalhousie*. — Prócz licznych bankructw pomniejszych na prowincji, zbankrutował dom: *Bracia Barklay i spółka* na 800,000 dukatów. — P. Robert *Gordon*, Brat Hrabiego *Aberdeen*, były Poseł w Wiedniu, umarł w swoich dobrach w Szkocji. — Xiężna *Kembrycz* 12go b. m. wieczorem ledwo nie doznała przypadku na drodze do Windsoru. Powóz iej potrącił się o drugi powóz, w skutek czego dwie Damy na przeciw Xiężny siedzące, wyrzucone zostały na drogę. Szczęściem nikt nie poniósł szwanku. — Xięztwo *Palmella* 12go b. m. wyiechali do Lisbony.

Francja.— Poseł Pruski 15go b. m. dał obiad na cześć urodzin swoiego Monarchy. Między gośćmi, znajdował się Alexander von *Humboldt*, przybyły dniem wprzódy do Paryża.— Xiążę *Żuęwil* przybył do Tulonu, zkąd niebawem miał udać się do flotty na morzu Śródziemnem.— Królowa *Marja Krystyna*, niespodzianie wyiechała do Madrytu, gdzie była o-

czekiwaną 14go b.m.—Były hiszp: Prezes Rady P. *Pacheko*, udaiąc się na poselstwo do Rzymu, przybył do Marsylji.— Wino szampańskie iest w wielu miejscach Szampanji obficie obstalowane dla różnych krajów.

Hiszpanja. — Mniemaią, iż skutkiem objęcia ministerstwa przez Marszałka *Narwaez*, będzie rozwód Królowej. Głoszą, iż prócz Królowej *Krystyny*, Xięztwo *Mąpansje* przybędą do Madrytu. — P. Józef *Munioz*, szwagier Królowej *Krystyny*, mianowany będzie Intendentem pałacu.

Niemcy. — Żona Dyrektora szkoły nawigacyjnej w Hamburgu, Pani *Rimker*, odkryła d. 11go Paźdz: nową kometę w konstelacji Herkulesa. Pan *Bogusławski*, Astronom Wrocławski, potwierdził to odkrycie dnia 14go b. m. — Góry szlązkie na początku Paźdz: okryły się powtórnie śniegiem; barometr pokazywał 3 st: mrozu, i śnieg leżał na stopę wysoko.

W *Krakowie* przez kilkanaście dni zachwycali tameczną Publiczność swemi znakomitemi talentami, Pani i Pan *Brue* Tancerze przybyli z Berlina. Szczególniej Pani *Brue*, gdy przedstawiała rolę wesołej Wieśniaczki *Zośki*, Publiczność przywoływała ią 7 albo 8-kroć. Maią oni wkrótce zwiedzać różne Teatry.

Wrocław 16 Paźdz:. — Od ostatniego doniesienia naszego o iesiennym iarmarku na wełnę, kilku handluiących i fabrykantów, którzy później nasze miasto opuścili, zakupili ieszcze dosyć znacznych partji z targu, a zapas tutejszej wełny zmniejszył się przez to o iakie półtora tysiąca centnarów: Płacono za szlązką iadnostrzyżową od 75 do 95 talarów, za takąż iagnięcą 70 do 80 talarów. Za polską iednostrzyżową 48 do 68 talarów, za takąż rossyiską 46 do 53 talarów. Za szlązką letnią wełnę 60 do 61 talarów. Kupiono także trochę wełny polskiej z zdechlaków po 50 talarów, iakoteż partyjkę pośledniej wełny od garbarzy po 43 talary. Teraz targ przybrał dążenie obniżaiące ceny wełny.

Turcja. — Poczta przywiozła wiadomość, iż herszt powstańców albańskich *Dszuleka*, ze wszech stron otoczony wojskiem Sułtana, blizkim iest poddania się. Pojmani naczelnicy Kurdów *Mahmud* Chan i *Bederhan* Bej, przybyli do Stambułu; pierwszy wysłany zostanie do Sylistrji, drugi do Kandji.

Włochy.— Ministerstwo Sardyńskie uległo zmianie. Minister wojny, marynarki i spraw wew: Margrabia *di Willamarina*, i Minister spraw zagr: Hr: *Solaro della Margarita*, otrzymali dymisję; w ich miejsce mianowani: Hrabia *Asinari di S. Marzano* Poseł przy dworze neap:, Ministrem spraw zagr:; Dyrektorem ministerstwa wojny i marynarki, Jenerał-Major Hrabia *Broglia di Kasalborgone*; a Ministrem spraw wew:, Kawaler *des Amorois di Newasze*. — Poseł Cesarsko-Rossyjski Hrabia *Chreptowicz*, 29go z. m. złożył Królowi *Neapolitańskiemu* swoie listy wierzytelne.

Rozmaitości.— Niedawno na Renie pod Koblenc stało się zabawne zdarzenie: Flisi prowadzący pas drzewa, mieli być przytrzymani, ponieważ, iak mniemano, drzewo to było nieprawym sposobem nabyte. Straże iuż od kilku dni szukali ich nad Renem, aż nareszcie postrzegli ich w wiosce A..., gdzie ten pas był liną do brzegu przymocowany. Strażnicy natychmiast wezwali flisów aby na ląd wyszli, gdyż są aresztowani w imieniu prawa; ale ponieważ nie bardzo spieszyli się wezwaniu temu zadosyć uczynić, ieden z Strażników śmielszy wskoczył na pas, złapał iednego flisa za kark i krzyknie: »Aresztuię cię!" Flis nie długo myśląc, wyrwał się, złapał leżącą siekierę, i iednem cięciem odciął linę, którą pas był do brzegu przymocowanym, i szczęśliwie sobie w towarzystwie Strażnika zaczął płynąć na dół Renem. Strażnik widząc iż on teraz iest aresztowanym, nie wiele myśląc, skoczył w wodę, i ledwie za pomocą towarzyszów dostał się do brzegu, a flisy niewiadomo czy winni czy niewinni, szczęśliwie popłynęli sobie. — Jedna z gazet niemieckich iako szczególny traf opowiada, że w Wiedniu Subjekt znacznego handlu, nic innego w głowie nie miał, iak tylko aby mógł iak najprędzej sam założyć handel, i być szefem onegoż; iakoż niedługo nadarzyły się mu środki, iż mógł myślom swoim zadosyć uczynić. Radość iego była bez granic. Natychmiast na przedmieściu naiął piękny sklep, sprawunki wszelkie porobił, i chciał za kilka dni otworzyć swój handel; ale radość zawróciła mu głowę, i zamiast otworzyć go, odwieziono nieszczęśliwego do domu obłąkanych. — Młoda Pani chciała koniecznie swego męża, który za nadto fajkę lubił palić, i nietylko w swoim gabinecie, ale nawet w iej pokoiu często z fajką przesiadywał i zasmradzał iej całą garderobę, odzwyczaić od tego. Naprożno przekładała mu najdelikatniejszym sposobem, nic nie pomogło; ale wzięła się na sposób: Pewnego poranku wchodzi do pokoiu żony, i widzi swego dwuletniego synka z ogromnie długą fajką siedzącego. »A to co? zawoła, to dziecię z fajką?" i wydarł mu fajkę mówiąc: »Moia żono, to nie iest zabawka dla dzieci." Żona wstrzymała uśmiech i patrzyła w robotę. Na drugi dzień wchodzi, i zastaie znowu swego Jasia z fajką. »Co to iest? rzeknie, co znaczy to dziecię z fajką?" »Ha mój mężu, rzeknie żona ze słodyczą, czyż ia go mogę odzwyczaić? on ciebie zawsze widzi z fajką, a wiadomo ci co to są dzieci, wszystko co Rodzice robią, to im radość sprawia, i dla tego naśladuią ich." Ta nauczka skutkowała; najprzód Pan Mąż w iej pokoiu z fajką przestał bywać, potem nawet w swoim nie palił, i zawsze na faieczkę do kawiarni wychodził. —

Już tego entuzjazmu *a la Żenni Lind* w Anglji aż nadto. Oto i teraz iedna z gazet angielskich umieściła ostrzeżenie: »Wszystkie młode Panie z blond włosami i błękitnemi oczami przestrzega się, żeby niewychodziły; wiele bowiem Dam, które nieiakie podobieństwo maią z szwedzkim słowikiem, widziały się na ulicy nagle otoczone zgraią ciekawych; a iedna Edymburgska Dama, która koniecznie miała być *Żenni Lind*, musiała aż do sklepu zrejterować się przed ciekawemi. — Francuzkie gazety zaprzeczaią wieści, iakoby *Meierbeer* miał osiąść na zawsze we Włoszech; sławny ten kompozytor ma zjechać na zimę do Paryża, i tam bardzo długo zabawi. — *Merkadante* przybył do Tryestu, aby tamże probami swoiej Opery *Horacjusze i Kuriacjusze* dyrygować. — W pewnej oberży była mowa o sławnym *guano* do gnoienia pol; a pewien entuzjasta tego artykułu utrzymywał, że niedługo można będzie cały nawóz na pole mieć w kieszeni. Stary wieśniak słysząc to rzekł: »A w drugiej kieszeni zbiór przyszłoroczny." — Pewna żona groziła mężowi, który zawsze późno w nocy z szynkowni powracał, że drzwi zamknie od stancji i nie puści go; mąż też to zagrożenie wziął do serca, poszedł iednakże do szynkowni, ale drzwi od stancji wziął z sobą. — W małym garnizonie we Włoszech było doniesienie, że Hrabina przejeżdżać tamtędy będzie; postawiono żołnierza, aby skoro nadjedzie, natychmiast dał znać Komendantowi. Żołnierz służbista stoi i pilnuie. Wtem nadjeżdża duża kareta, a w niej Oficer; żołnierz wierny danemu rozkazowi, staie przed karetą i pyta: »Za pozwoleniem, czy Pan nie iesteś Hrabiną..?"

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brzozowski Sew: Oby: z Wilczkowic; Estrejcher Aloizy Oby: z Krakowa; Grube Ewar: Rzecz: Radca Stanu z Wiednia; Kappelini Adolf Rotmistrz Wojsk Austr: z Petersbu:; Kurnatowska Anna Żona b. Jene: z Poznania; Lang Grzeg: Malarz z Pruss; Nowakowski Walery Arlys: Muz: z Krakowa; Radoński Florenty Oby: z Dzierzbinka; Hr. Tołstoj dym: Jene: z Rossji. (G. P.)

DONIESIENIA.

W dniu 17/29 b. m. w Biurze Naczelnika Pow: Stanisławowskiego, odbytą zostanie licytacja na przewózkę i połłuczenie na szaber 28¹/₃ sążni kubiczn: KAMIENI, znajduiących się w wiorście 37 traktu Brzeskiego.

Działo się w Warszawie w Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej dnia 26 Września (8 Października) 1847 r. Przed Andrzejem *Wiliam*, Reientem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie urzęduiącym, i zamieszkałym, przy świadkach niżej wymienionych, przymioty prawem wymagane maiących, obecna osobiście. — 1. Juljanna z Biernackich *Biernacka*, Wdowa po ś. p. Rochu Poraj *Biernackim*, Właścicielka maiętności Czyste i Wielka Wola w Okręgu Warszawskim pod Warszawą położonej, tamże we wsi Czyste zamieszkała znana: do prawoważnego działania zdolna, iawnie i dobrowolnie zeznała i oświadczyła: Że plenipotencję dnia 11 (23) Kwietnia 1845 r. przed czyniącym obecnie Reientem, na osobę syna swoiego Jana Chryzostoma Teofila Huberta trzech imion *Biernackiego* wystawioną, przez którą umocowała tegoż syna swego do zarządzania wzmiankowaną iej maiętnością Czyste i Wielka Wola, głównie zaś do wypuszczania w tejże maiętności gruntów w emfiteutyczne posiadanie, odbierania laudemjów i czynszów, tudzież summ od kogo takowe przynależećby się iej mogły, tudzież do załatwienia innych czynności, aktem niniejszym cofa i odwołuie, i też plenipotencję w całej osnowie, iako niemogącą mieć odtąd żadnego skutku, umarza; zastrzega sobie atoli zdanie przez syna swego Jana Biernackiego, rachunków z wszelkich czynności i pobranych dochodów, oraz innych należności, na mocy wzmiankowanej plenipotencji. — Poczem akt niniejszy, przy świadkach spisany, stawaiącej odczytany, przez nią przyjęty, i wraz z tymiż świadkami, mianowicie Józefem Plewczyńskim pod Nrem 271 i Stanisławem Necz pod Numerem 493, w Warszawie z mieszkałemi Obywatelami, podpisany został.

Juljanna *Biernacka*.
Józef *Plewczyński*.
Stanisław *Necz*.
Andrzej *Wiliam*, Reient.
(z Gaz: Rząd:).

Mam zaszczyt donieść Szano: Publiczności, iż w pracowni moiej, od dawna exystuiącej, FARBUJĘ rozmaite Futra; używane zaś odnawiam i nadaię im pierwotny kolor naturalny, oraz wszelkie Futra czyszczę. Pracownię tę obecnie tak wielce użyteczną, do publicznej podaiąc wiadomości, zapewniam zarazem wszelką z mej strony akuratność obok dokładnego wykonania. — Mieszkam przy ulicy Nalewki Nro 2257 lit: A i B, w domu zwanym Witowskie, w oficynie po lewej ręce na dole. — Chaim *Grosobel*.

Dnia 21 b. m. zgubiono PAPIERY należące do J. Łazowskiego. Łaskawy Znalazca, raczy takowe oddać za nagrodą, pod Nr 2846 lit: A i B, przy ulicy Tamka.



W dobrach miastu Pułtusk przyległych, przy rzece Narwi i trakcie chausseé położonych, są do wydzierżawienia od Sgo Jana 1848 r., cztery **FOLWARKI** z GORZELNIĄ, BROWAREM i PROPINACJĄ, w całym Kluczu. Wiadomość u Rządcy pałacu Nr 415.



DOM na gruncie dziedzicznym, do sprzedania z wolnej ręki, pod Nr 175 przy ulicy Nowomiejskiej i Dunaj. Wiadomość u Adwokata Anasińskiego pod Nr 1765 przy ulicy Sto-Jerskiej, obok Fabryki Ewansa.

Do Składu J. *Glücksohna*, w Hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej, nadszedł świeży transport rozmaitego **SUKNA**.



W Gubernji Radomskiej Powiecie Radomskim, w Gminie Kaszów, we wsi Sewerynowie, z dnia 19 na 20 b. m., skradziono parę KONI gniadych, młodych, po lat 3 w czwartym, Ogiera i Klacz, mało uprzęgane, na piersiach odparzone. Ktoby takowe wynalazł i dał znać, odbierze nagrody Zł. 100.

Jest do sprzedania 300 morgów LASU olszowego, różnej grubości, o pół mili od Wisły. Każdy chęć kupna maiący, zgłosi się do Hotelu Niemieckiego pod Nr 9, w ciągu dni 6, od daty dzisiejszej. — Potrzebny iest także STRYCHARZ wyrabiaiący dachówkę i cegłę w najlepszym gatunku, zaopatrzony w świadectwo kwalifikacyjne i dobrej konduity; zgłosić się może pod powyższy Nr, w każdej porze w dniach 6ciu.



Na wzór zagranicznych Zakładów Fryzjerskich, a mianowicie Paryzkich, urządziłem mój SALON za powrotem z zagranicy, w ten sposób: że każdy z łaskawych Gości, przybywaiący do mego Zakładu dla fryzowania się lub strzyżenia włosów po *oenie zwyczajnej*, obok najstaranniejszego usłużenia, znajdzie niespodziankę dotąd u nas nieznaną, iaką losem sam sobie wyciągnie, i na ten cel przygotowałem przeszło 50 przedmiotów tualetowych.

K. *Kraciński*, przy ulicy Miodowej, w domu Lessla.

Ktoby potrzebował POŻYCZKI 150,000 i wyżej, na 1szy Ner hipoteki Dóbr lub innej Nieruchomości; może takową otrzymać za złożeniem adresu do Drukarni Kurjera.

Franciszek **SŁAWSKI**, MAJSTER KRAWIECKI, przeniósł swój WARSZTAT z Warszawy do Miasta Sieradza, do domu W. Ewansa; poleca się JWW. i WW. Obywatelom okolicznym, że wykonywa wszelkie roboty zamówione w krótkim czasie, podług żurnali paryzkich, za cenę umiarkowaną. — F. *Sławski*.

W dniu 15/27 Października r. b. i w dni następne, poczynaiąc od godziny 10 z rana, w Warszawie w domu pod Nrem 600 lit: E. F, w miejscu Tłumackie zwanym, Bielizna różna, Garderoba damska, Futra, Fortepjan, Srebra, Miedź, Szkło, Faians, Biżuterje, i inne sprzęty i naczynia gospodarskie, przez publiczną licytację niezawodnie sprzedaue będą.

Walenty *Supryniewicz*, Komornik.

Rubli 3 Nagrody.— Dnia 21 b. m. zgubiono lub pozostawiono w dorożce PULJARES, na którym z iednej strony był napis: „Port feuille" a z drugiej „Cegars"; zawierał Bilety wizytowe, Listy i Obrączkę złotą. Łaskawy Znalazca, za oddaniem takowego Woźnemu w Komisji Rząd: Prz: i Skarbu, Kuleszy, otrzyma ieżeli żądać będzie, powyższą nagrodę.

Potrzebna iest SUMMA 15,000 zł. na 1szy Ner hipoteki homu murowanego w Warszawie, bez pośrednictwa Faktorów. Ktoby takowe posiadał, raczy się zgłosić lub nadesłać swój adres pod Nr 1605 przy ulicy Nowogrodzkiej do właścicielki; — w tymże domu, iest znaczna ilość GLINY do sprzedania.

Pod Nr 819 przy ulicy Solnej, iest wygodna STANCJA na dole, do wynaięcia dla iednej osoby płci żeńskiej, przy familji z 2ch osób tylko składaiącej się.

W dalszym ciągu sprzedaży, przez publiczną licytację pozostałych Ruchomości, po Gustawie Adolfie Loewe, sprzedane zostaną w dniu 13/25 b. m. i dni następnych o godz: 3ej po południu, rozmaite Ruchomości, Papiery publiczne tak kraiowe iakoteż zagraniczne, a mianowicie: Certyfikaty z pożyczki 150 miljonowej, Obligacje Udziałowe, Dowody Kommisji Centr: Likw:, Schuldverschreibung von 30/40 Zinz Oestrei:hische Preus: Praemien-Schein; oraz Bibljoteka z różnych Autorów, niemieckich, francuzkich i polskich składaiąca się, a to w domu pod Nr 411 przy ulicy Krak:-Przedm: w Warszawie położonym. — J. *Noskowski*.

Kontynuowaną będzie Licytacja pozostałości po ś.p. Mateuszu Kiślańskim, d. 13/25 Paźdz: r. b. o godz: 3 z połud:, w Warszawie pod Nr 1244 B. i dni następnych, która zacznie się od sprzedaży KOSZTOWNOŚCI, POWOZÓW i MEBLI, przed Ciechanowskim Pisarzem Aktowym Królestwa.

Dnia 25 b. m. o godzinie 9 z rana, w dalszej kontynuacji licytacji po zwiniętym Składzie hurtowym i Szynku cząstkowym, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w rynku Starego Miasta pod Nr 39, rozmaitych SPRZĘTÓW szynkarskich, a mianowicie: Kuff, Beczek owalnych, Bufetów, Znaków, Garnka miedzianego do grzania piwa, Katarynki mahoniowej, i t. p. przedmiotów.

W dobrach Tarchomińskich, iest do sprzedania znaczna ilość KARTOFLI. Chęć kupna maiący, zgłoszą się tamże do Rządcy Januszewskiego.

Żądany iest POKÓJ z meblami lub bez, miesięcznie, dla Damy, w miejscu zdrowem; ktoby takowy odnajmował, niech się zgłosi do Hotelu Rzymskiego pod Nr 12, z rana o godz: 9ej. — Tamże można powziąść wiadomość o MEBLACH do sprzedania.

Arsenał Warszawski niniejszem zawiadamia, iż w dniu 14 (26) i 18 (30) Listopada r. b., odbywać się będzie licytacja w Zamojskim Artyleryjsk: Garnizonie, na dostawę różnych MATERJAŁÓW, potrzebnych w r. 1848, na utrzymanie w porządku Artyllerji, Broni i innych rzeczy. Dla czego więc, maiący chęć przystąpienia do licytacji, mogą się zgłosić do Kancellarji Artyleryjskiego Garnizonu w Twierdzy Zamość, w dniach wyż oznaczonych, z kaucją Rsr. 165, i z świadectwem z r. b. na prawo przystąpienia do licytacji. Zgłaszaiący się po upływie tego czasu, do licytacji dopuszczonym nie będzie. Warunki zaś na niniejszą dostawę i wykaz Materjałów, okazywane będą w oznaczonym Garnizonie do dnia licytacji. — Zarządzaiący Arsenałem, Artylerji Pułkow:, *Garbunoff*. Tłumacz Arsenału, *Zimmermann*.

Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.— Na żądanie Sukcesorów Kaftalów, tudzież na skutek rezolucji JW. Prezesa Trybunału z d. 22 Wrześ: (4 Października) 1847 r., odbywać się będzie w dniu 14 (26) Października r. b. i dni następnych,

zawsze o godz: 3ciej po południu, w domu przy ulicy Franciszkańskiej pod Nrem 1800 położonym, Licytacja RUCHOMOŚCI po Lipie Kaftalu pozostałych, a mianowicie sprzedawane będą: Srebra i inne Kosztowności, Meble, Sprzęty domowe, Bielizna, Odzież, i t. p.— W Warszawie d. 1 (13) Października 1847 — Xawery *Józefowicz.*



Jest do sprzedania z wolnej ręki, KROWA holenderska, młoda, lat 3 maiąca, wzrostu dobrego, pod Nr 1614 przy ulicy Żurawiej. Wiadomość na miejscu.

OSOBA maiąca kilka godzin dziennie czasu wolnego, dostateczną odpowiedzialność i kwalifikację, pragnie zaiąć się INTERESAMI PRAWNEMI i innemi. Jeżeliby więc który z Panów Obywateli, zwłaszcza na prowincji mieszkaiących, dla unikinenia kosztu zjazdów do Warszawy, zechciał iej powierzyć swoie Interesa, zgłosić się raczy dla powzięcia bliższej informacji, do Handlu Norymbergskiego, w Hotelu Polskim, w Warszawie.



Do Składu Jakóba *Kryłow*, przy ulicy Senatorskiej, w domu W. Piotrowskiego, nadszedł 3ci transport KAWJORU świeżego prasowanego Astrachańskiego, mało solonego.

Handel Win i Korzeni S. *Olszewskiego*, przy rogu ulic Leszna i Rymarskiej pod Nr 736 i 7, ma honor zawiadomić Szano: Panów, zaszczycaiących go swoiem zaufaniem, że przygotował obszerniejszy Lokal, w którym od d. 20 b. m., urządzone zostały **PRZEKĄSKI** Gorące. — Właściciel Handlu dołoży wszelkiego starania, aby Szanownych Panów zyskać zadowolenie.



DRZEWKA OWOCOWE, a mianowicie: Jabłonki, Gruszki, Czereśnie i Wiśnie łutowe, wszystkie w dobrym gatunku, są do sprzedania pod Nrem 990 przy ulicy Krochmalnej; wiadomość u Właściciela domu.

WYPRZEDAŻ PO CENACH KOSZTU.— Zawiadamia się niniejszem, iż zacząwszy od dnia 18go b. m., wyprzedawane zostaną po cenach kosztu, wszelkie Towary ŻELAZNE, iakie Handel pod firmą J. *Rieger*, przy ulicy Gołębiej pod Nrem 165 obejmuie, iako to: wszelkie Narzędzia do rzemiosł, Nożyczki, Scyzoryki, Łyżwy, Ozdoby do firanek, i t. p.— Jeżeliby kto z Handluiących, życzył Handel ten nabyć ryczałtowo, zgłosić się raczy do tegoż Handlu po bliższą informację.

Dziechczyński, Krawiec Damski, z Wiednia, utrzymuiący *Magazyn Kwiatów*, oraz *Stroiów Damskich*, przy ulicy Miodowej pod Nrem 486 lit: A, w domu W. *Lessla*, poleca się Szanownym Damom, kompletnym assortymentem *Salop*, *Płaszczyków*, *Mantyl*, *Kapeluszy Czepeczków* i *Kwiatów* paryzkich najświeższej mody; nadmienia przytem, iż szczególnie dbały o odpowiadanie życzeniom zaszczycaiących go Osób swoiem zaufaniem, sprowadza bowiem towary z zagranicy, i wyrabia z nich przedmioty tualety damskiej, iedynie podług najwytworniejszego gustu. Przyjmuie także do roboty wszelkie Ubiory damskie.

MÜLHAUSEN Józef, Lekarz wolno-praktykuiący, przeniósł swe mieszkanie pod Ner 1250 przy ulicy Nowy-świat, do domu Starą Pocztą zwanego.



Z powodu wyiazdu, iest do sprzedania KARETA poczwórna, rozkładana (Landau), pochodząca z iednej z znakomitszych Fabryk Warszawskich, w najświeższym fasonie, ieszcze nieużywana, z wszelkiemi rekwizytami, za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nro 1263, na dole od frontu.



Dnia 22 b. m. w południe, zginęła na ulicy Sto-Krzyzkiej, w bliskości Szpitalu Dzieciątka Jezus, CHARCICZKA angielska, koloru ciemno-piaskowego (Café au lait), szyia od spodu biała, takiż koniec ogona, i takiegoż koloru strzałka na czole. Znalazca który ią odprowadzi do Kantoru Loterji R. Manasse, przy ulicy Krako:-Przedm:, otrzyma przyzwoitą nagrodę.



Dnia 21 b. m. zginął PIESEK kasztanowaty, rasy angielskiej; łaskawy Znalazca raczy go oddać do Szwajcara Hotelu Krakowskiego, za przyzwoitą nagrodą.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe 9.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 22gi raz *Pan Geldhab*. 11ty raz *Kodex dla Kobiet*.

Podpisany, pragnąc Prześw: Publiczności prawdziwą dogodnością usłużyć, rozpoczął FABRYKĘ PREPAROWANIA i PALENIA **KAWY**, podług sekretu P. Growe z Berlina. Główne działania, nader ważne, aby otrzymać dobrą Kawę, są: Preparowanie Kawy, przez które odłącza się wszelkie cudze, mianowicie olejne części, od żniwa przez transport aż do palenia nabyte, i iednostajne palenie kawy na parowej, szczelnie zamkniętej Maszynie, z której Kawy nadzwyczaj aromatyczny i przyiemny trunek otrzymuie się.— Główne Składy KAWY PAROWEJ, są: w Zakładach Piekarni Wiedeńskiej Nro 592; w narożnym Sklepie na Sewerynowie; w środkowym Sklepie w Gościnnym Dworze, i w Cukierni obok XX. Karmelitów. Cena ustanawia się; Ner 1szy prawdziwej Moka, funt zł. 3 gr. 20; Ner 2gi lepszej Kawy, funt zł. 3; Nr 3ci Kawy średniej, funt zł. $2^1/_2$. (NB. Funt 32 łut: trzymaiący). Każdego gatunku Kawy, dostać można kilka razy dziennie świeżo palonej, po funcie, pół, i ćwierć funta, każde osobno w opieczętowanych paczkach.— Cena umiarkowana, sposób preparowania i palenia Kawy, który za granicą patentowany i powszechnie chwalony iest, zwrócą niezawodnie uwagę Prześw: Publiczności, i rokuią trwałe powodzenie Fabryce. *A. B. Keyser.*

Zawiadamiam Szan: Publiczność, iż w Cukierni przy ulicy Długiej, obok Hotelu Niemieckiego, dostać można PĄCZKÓW z konfiturami, codziennie od godz: 3 po południu do 10 wieczorem; oraz BABEK parzonych po zł. 1; Placków ze strejszlem, po gr. 10 i 15; Sucharków polewanych waniljowych nie znanej wielkości, para gr. 3 i po gr. 1. — K. S.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Zaiąc, Kapłon, Polędwica, Sztufada, Zrazy cielęce i wołowe, Pieczeń barania i cielęca, Potrawa, Kotlety cielęce i wołowy, Bigos hultajski, Klopsy, Rozbratel.— Obiad: Barszcz, Zupa grzybkowa, Sztuka mięsa, Potrawa, Schab, Strudel.

Mam honor donieść Szano: Publiczności, iż w nowo otworzonej **RESTAURACJI**, w Hotelu Krakowskim, przy ulicy Bielańskiej, dostać można każdodziennie: ŚNIADAŃ, OBIADÓW i KOLACJI; oraz przyjmuię wszelkie Obstalunki za pomierną cenę. — E. *Baraniecki.*